N. 43.

WARSZAWA,

15/27 paźdz. 1869 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcja przy ulicy Nowy-Świat, 40.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	4,50	2,25	1,12 1/2

Ekonomista i Merkury.

w Warszawie	8	4	2
z przesyłką pocztą	9	4,50	2,25

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo 1/2 kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

OD REDAKCJI.

Posłannictwo prasy, zdaniem naszém, polega na zeŝrodkowaniu i ujawnieniu rozstrzelonych i błąkających się w rozlicznych kołach i kółkach indywidualnych myśli, poglądów i badań, oraz na uwydatnieniu ogół obchodzących pojedyńczych faktów, które inaczéj nie zdołałyby dojść do świadomości powszechnéj i przynieść społeczności pożytku. Posłannictwo prasy polega niemniéj na objaśnianiu opinji przez ścieranie się zdań sprzecznych, z któréj to walki jedynie wytrysnąć może prawda. Winna ona także nadawać kierunek dążnościom społecznym, które puszczone samopas, łatwo same zbłądziéby mogły, lub pozostających w nieświadomości wprowadzić na fałszywą drogę. Wreszcie prasa powinna zawsze mieć na celu rospowszechnianie zdobyczy nauki i wiedzy, czyniąc otrzymane rezultata wiadomemi i przystępnemi dla ogółu. Słowem prasa perjodyczna, jako jeden z najpotężniejszych środków oddanych na usługi myśli i usiłowań ludzkich, jest nader ważnym czynnikiem cywilizacji i rozwoju społecznego.

Jeżeli więc prawdą jest, (o czém bynajmniéj nie wątpimy), że prasa oddać może społeczności ważne usługi, jak niemniéj że wpływa na ulepszanie i rozwój stosunków ekonomicznych; zaprzeczyć niepodobna, iż pisma specjalne ekonomiczne są u nas potrzebne, zadanie ich jest rozległe i pożytek wielki.

Względy te kierowały nami gdyśmy obejmowali redakcję „Ekonomisty i Merkurego,” wiedzeni poczuciem obywatelskiego obowiązku. Sądziliśmy, że publiczność w ten sposób je oceni i dotąd mniemamy, że nadzieja nasza nie była płonną. Spodziewamy się przeto, że pisma w mowie będące, zdołają zyskać w czytającéj powszechności uznanie i poparcie, konieczne do ich istnienia, jeżeli odpowiadać będą wyżéj określonemu zadaniu.

W wydawnictwie „Ekonomisty i Merkurego” zachodzi potrzeba zaprowadzenia reform; uznajemy ją i zaczniemy wprowadzać je stopniowo, nieszczędząc ani starań, ani trudów, aby reformy te z końcem roku całkowicie dokonanemi były, a z rospoczęciem nowego, wydawnictwo nasze weszło w nową fazę istnienia. Przyrzeczone już dotąd spółpracownictwo pp. Dr. *Dunajewskiego*, prof. i b. rektora Wszechnicy Jagiellońskiej; Ant. *Nagórnego*, Dyr. Banku Pols.; M. *Szymanowskiego*, doc. Ces. War. Uniw.; Dr. Ant. *Okolskiego*, pr. Ces. War. Uniw.; A. *Bagniewskiego*, b. Dyr. Gł. Skarbu; Radcy St. Jul. *Statkowskiego*; Dr. *Załęskiego*, b. doc. b. Szk. Gł.; Hen. *Rossmana*, Urz. Kontr.; Dr. Romana *Szymańskiego*; Dr. J. *Oczapowskiego*, b. Adj. b. Szk. Gł.; St. *Pyrowicza*, Mag. pr. i adm.; Dr. Art. *Markusfelda* i kilku jeszcze innych osób, jest dobrą wróżbą dla pisma naszego i rękojmią dla czytelników co do wartości prac, które będą mogły postawić „Ekonomistę i Merkurego” na wysokości ich zadania.

Spodziewamy się przytém, że ludzie chlubnie znani na polu naszego piśmiennictwa ekonomicznego, do których okoliczności nie dozwoliły nam dotychczas jeszcze udać się osobiście z prośbą o spółpracownictwo, raczą nam również pomocy swéj udzielić. Wzywamy także jak najuprzejmiéj ludzi dobréj woli, pracujących w różnych zawodach praktycznych, aby Redakcji uwagi swe, spostrzeżenia i badania, łaskawie nadsyłać zechcieli.

Zamiarem jest naszym, aby „Ekonomista i Merkury” stały się z jednej strony ogniskiem studjów, prac i myśli w sferze życia ekonomiczno-społecznego tego kraju, z drugiéj zaś wiernem odbiciem rozwoju teoretyczno-praktycznego ekonomiki w świecie cywilizowanym. „Ekonomista” jako pismo miesięczne poświęcone Gospodarstwu

społecznemu, Statystyce i Administracji, traktować będzie w odpowiednich rubrykach, ze stanowiska *teorji* i o ile możności w artykułach oryginalnych obszerniéj opracowanych, wszystkie kwestje w jak najrozleglejszym zakresie tych nauk leżące. Obok tego mieścić będzie *Przegląd bibliograficzny*, obejmujący treściwe sprawozdanie z nowo zjawiających się celniejszych publikacij krajowych i zagranicznych, oraz *Kronikę naukową*. „Merkury" uzupełniając „Ekonomistę" podnosić będzie kwestje, podawać wiadomości i ważniejsze fakta ze sfery *praktycznéj* ruchu ekonomicznego, szczególniéj zaś objawiającego się w świecie *finansowo-przemysłowym*, który w prasie naszéj nie miał dotąd specjalnego swego organu. Żeby zaś „Merkury" odnośnie do ekonomicznych stosunków, wywiązać się mógł ze swego nowego zadania, zależéć to będzie przeważnie od dobréj woli i spółudziału naszego świata handlowego i przemysłowego. Spodziewamy się, że pracujący na tém polu nie zechcą okrywać zasłoną tajemnicy prawdziwego stanu naszego przemysłu i handlu i zrozumieją iż podanie do świadomości ogółu i jawne rospatrywanie *tego co istnieje* i *tak jak istnieje*, tylko z korzyścią być może dla dobrobytu krajowego i dla ich własnego interesu. Dowodem tego są kraje najzamożniejsze w świecie, gdzie stan handlu, przemysłu i finansów wiadomy jest wszystkim, gdzie wzajemna wymiana informacji i na nich oparty rozbiór kwestij dotyczących interesów tego rodzaju, są czynnikami postępu i pomyślności. Sądzimy więc, że naczelnicy domów handlowych, właściciele przedsiębierstw i fabryk, nie odmówią Redakcji opisów swych zakładów, wskazania sposobów exploatacji i prowadzenia interesów (o ile to da się ujawniać) i perjodycznych sprawozdań z dokonanych obrotów.

Usilném będzie staraniem Redakcjii aby pisma „Ekonomista i Merkury" wychodziły jak najregularniéj. Piérwsze w odstępach miesięcznych, drugie tygodniowo w dniu oznaczonym. Tuszymy sobie, że przyszłość nie zawiedzie nas, i że usiłowania nasze pomyślny osiągną skutek, przynosząc to wewnętrzne zadowolenie, jakie płynie z przeświadczenia o sumiennem spełnieniu obowiązków i oddaniu chociażby drobnych usług spółobywatelom.

Redakcja dotrzyma zobowiązań, ale rachuje, że publiczność zaszczyci ją w zamian swoją sympatją i zaufaniem.

Wiktor Somer.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Ubiegły tydzień tak samo jak poprzednie nie przedstawia wybitniejszych rysów w polityce zagranicznéj. Sytuacja ogólna żadnéj nie uległa zmianie. Jak była tak i jest pokojową; dążność ta może nawet cokolwiek wyraźniéj wystąpiła przez podniesienie na nowo kwestji powszechnego rozbrojenia równocześnie prawie we Francji i w Prusach; tam przez *Constitutionnela*, tu przez stronnictwo postępowe w sejmie berlińskim. Lubo po tych wystąpieniach praktycznego rezultatu tak prędko spodziewać się nie można, zawsze jednak zdaje się uwagi godném symptomatem, jeżeli myśl rozbrojenia we Francji podniesiona, uznanie i poparcie w sejmie pruskim znajduje. Taka zgodność w zapatrywaniu jest piérwszym krokiem do urzeczywistnienia w przyszłości powszechnego rozbrojenia.

Im mniéj sprawy zagraniczne nastręczać mogły zajęcia opinji publicznéj, tém więcéj ściągał na siebie uwagę stan wewnętrzny Francji, gdzie coraz jawniéj uwydatniał się głęboki rozdział między władzą wykonawczą, a znaczną częścią narodu. Anti-rządowa agitacja nie ustawała w zabiegach, mających na celu wywołanie w d. 26 b. m. manifestacij ludowych. Starano się wprawdzie z wszystkich stron wpływać uspakajająco na ludność, sami nawet członkowie opozycji w zgromadzeniu prawodawczém ogłosili manifest zalecający ludowi spokojne zachowanie się. Z tém wszystkiém i rząd i opinja publiczna, podejrzywając podobno deputowanych lewicy o brak dobréj wiary z obawą spoglądały na zbliżający się termin dla demonstracji wyznaczony. Władze wojskowe przedsięwzięły jak najobszerniejsze środki ostrożności, ale pomimo to nie zdołały uspokoić umysłów co do następstw, jakie zapowiedziane demonstracje za sobą pociągnąć mogą.

W Austrji bliskiém zdaje się być porozumienie z Czechami. Bierna tych ostatnich opozycja z każdym dniem staje się bardziéj niedogodną i nie ulega wątpliwości, że najwyższe sfery rządowe, jak niemniéj i umiarkowane stronnictwo niemieckie życzy sobie załatwienia sporu z nimi. Nie porozumiano się wprawdzie jeszcze co do sposobu, w jaki życzeniom Czechów ma być zadosyć uczynionem, ale wnosząc z licznych skazówek, rzeczy zdają się być na takiéj drodze, iż spodziewać się można przywrócenia praw korony św. Wacława. Natomiast powstanie w Dalmacji nastręcza rządowi austrjackiemu nowych kłopotów; pomimo bowiem wysłania przeciwko powstańcom bardzo znacznych sił wojskowych, przybiera ono groźne rozmiary, a prędkiego przytłumienia jego tém mniéj spodziéwać się można, że zachodzi uzasadniona obawa, by Czarnogóra w tamtejsze nie wmięszała się rozruchy. Wmięszanie się zaś téj ostatniéj, grozi wywołaniem komplikacij politycznych międzynarodowych, mogących być wstępem do odnowienia kwestji wschodniéj.

Niepewność położenia we Francji i wynikające stąd obawy, oraz wypadki w Dalmacji, nie pozostały bez

wpływu na usposobienie świata finansowego. Pod wrażeniem piérwszego zostawała giełda paryska, pod wpływem zaś drugich giełda wiedeńska, która może w zbyt czarnych kolorach rzeczy widziała. Z tych powodów kursa papierów publicznych na obydwóch nadmienionych giełdach, większym niż w upłynionym tygodniu uległy fluktuacjom. Na giełdzie petersburskiéj kursa papierów spekulacyjnych obniżyły się o kilka procent i ciągle utrzymują się tam wysokie kursa walut zagranicznych. W skutek wielkiego napływu walut rosyjskich na giełdzie berlińskiéj, obniżył się tamże kurs biletów bankowych rosyjskich o $^5/_8$ %, a wexli warszawskich i petersburskich, oraz listów likwidacyjnych o $^3/_8$ %. Giełda warszawska w upłynionym tygodniu mało była ożywioną.

STATYSTYKA DRÓG ŻELAZNYCH NIEMIECKICH

ZA ROK WYZYSKOWY 1867.

I.

Rok 1867 był niekorzystny dla dróg żel. niemieckich z powodu wojny roku poprzedniego, która pochłonęła wiele kapitałów i sił wytwórczych, ubezwładniając działalność we wszystkich prawie gałęziach przemysłu. Nieurodzaje w Prusach i Francji pogorszyły jeszcze niekorzystne położenie rzeczy. Dla ożywienia ruchu Zarządy dróg żel. poobniżały taryfy i rozszerzyły zakres komunikacij bezpośrednich.

Ogólne rezultaty ruchu są następujące:

A. Przewieziono *osób*:

	w r. 1867				*w r. 1866*
w I klasie	1.874226	co daje 1,81	proc.	przeciw	1,38
II „	17.994114	„ 17,38	„	„	15,22
III „	62.759422	„ 60,61	„	„	54,23
IV „	15.164218	„ 14,64	„	„	14,40
po zniżonych cenach i osób wojskowych.	5.753813	„ 5,56	„	„	14,77
Razem	103.545793				

czyli o 4.740536 osób, albo o 4,79 procent więcéj jak w roku poprzedzającym. Przy powyższém porównaniu uwzględnić należy, że z powodu wojny, ruch osobowy w r. 1866 był nienormalny. Z liczby osób przewiezionych w r. 1867 przypada na ruch wewnętrzny 87,57%, zaś 12,43% na ruch przejazdowy i bezpośredni. W r. 1866 cyfry te wynosiły 85,94 i 14,06%, a w r. 1865—87,35 i 12,65%.

Obliczając liczbę osób w stosunku do przebytych mil otrzymujemy:

iż w r. 1867 wszyst. przewiez. osoby przebyły 518.838356 m. osob.
zaś w 1866 „ „ 631.562713 „

a zatém mniéj w r. 1867 o. . . . . . . 112.724357 mil, czyli o 17,85%, — lecz uwzględniwszy niezwykły na kolejach ruch wojska na wielkich odległościach znajdziemy, że w r. 1867 liczba przebytych mil wzrosła o 65.940685 mil.

Przecięciowo każda osoba przebyła 5,03 mil w 1867 r. zaś 6,42 w r. 1866, a 5,40 w r. 1865.

Na milę i osobę pobrano w przecięciu 3 tal. 17 sgr. w 1867, 2,56 w 1866, a 3,10 w 1865.

Pakunków osobowych przewieziono 6.889706 centnarów.

B. Przewiez. *towarów* pociągami pośpiesz.	11.987606 cent.
„ „ pocztowemi .	633383 „
„ „ towarowemi i po zniżonych cenach	896.035489 „
Przewieziono węgli i coaks'u	520.842521 „
Razem	1.429.498999 „
gdy w roku poprzedzającym przywieziono tylko	1.184.812431 cent.

czyli o 20,65% przewieziono więcéj w 1867 r. Obliczony w procentach, stosunek przewiezionych towarów okazuje się:

	w 1867	*1866*	*1865*
pociągami pośpiesznemi . .	0,84	0,97	0,81
„ pocztowemi . . .	0,04	0,05	0,06
„ towarowemi. . .	9,41	10,57	11,72
„ „ *po zniż. cen.*	53,27	50,05	47,95
węgli i coaks'u	36,44	38,36	39,46

Wzrost cyfry towarów przewiezionych po zniżonych cenach odnieść należy do przewozów zboża, w ogóle zaś do zwiększonego rozwoju górnictwa (węgiel, żelazo) — i łatwiejszego przewozu jego płodów, jako téż wytworów przemysłu, w skutek rozszerzenia sieci dróg żelaznych i budowę odnóg tychże dróg do kopalni i t. d. Rezultaty ogólne ruchu towarów na drogach żelaznych w r. 1867 są, jak widzimy, zadawalniające. Na ruch wewnętrzny towarów przypada mniéj więcéj 46,43%, zaś na transport bezpośredni i tranzitowy 53,57% w r. 1867; odpowiednie cyfry roku 1866 są: 48,46 i 51,54%, zaś 1865 roku 49,20 i 50,80%.

Oprócz powyżéj wskazanych towarów, przewieziono nadto: a) 54.811301 ctn. taryfowanych i b) 57.357778 ctn. materjałów do obsługi lub budowy dróg, bez opłaty; c) powozów, fur i różnych sprzętów przewozowych 69.046 ctn.; d) koni 246.466 i e) 13.075986 sztuk bydła.

	mil towarowych
W r. 1867 przewiezione towary przebiegły	17.256.826524
W poprzednim zaś roku tylko.	13.801.482528
Co daje przewyżkę na korzyść piérwszego	3.455.343996

czyli 25,03%.

Obok tego, b) mat, do obsł. i bud. przebiegły 579.520954; c) powozy i t. d. 24.109760; d) e) zwierzęta 189.422431 mil towarowych.

Z liczby mil towarowych przypadało:

	w r. 1867	*1866*
na linję Górno Szląską . .	25.028022 m. t.	19.598060 m. t.
„ Kolońsko-Minden. .	16.519313 „	15.180159 „
„ Dolno - Szląską — Mor.	14.706148 „	13.716197 „
„ Bebra-Hanau (w cyfrze okrągłéj). . .	360000 „	150000 „
„ Homburg (w cyfrze okrągłéj)	320000 „	270000 „
„ Tilsit-Insterb. (w cyfrze okrągłéj) . .	320000 „	280000 „

Przecięciowo za centnar i milę pobrano w 1867 r. 2,79 w 1866 roku 2,82, a w 1865 r. 2,88 fenigów.

Co do *depesz telegraficznych* znajdują się niezupełne dane, o ile jednak wiadomo, istniało 2130 stacij oddanych do użytku publiczności, na których przyjęto w 1867 r. 1.505715 depesz prywatnych i 38868 dep. urzędowych (te ostatnie bezpłatnie). Opłata pobrana wyniosła 413517 talarów, z których 335093 tal. przypadło jako udział administracjom dróg żelaznych. *(d. n.)*

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Z obszerniejszéj pracy pomieszczonéj w *Bremer Handelsblatt* zaznaczamy ważniejsze cyfry dotyczące stanu niemieckich i austrjackich Towarzystw na życie w r. 1868. Ogólna ich liczba w tym roku doszła 39, z których 9 przypada na Austrję, 15 na Prusy, 8 na inne państwa pół. Zw. niem., 5 na Niemcy południowe, a 2 na niemiecką Szwajcarję.

Sprawozdania ogłoszone wykazują, że w 36 Towarzystwach w ciągu r. 1868 zabespieczyło się w ogóle 88346 osób, na sumę 73.503467 tal. wymagalną w razie ich śmierci. Cała suma ubespieczeń wynosiła z końcem roku 378.697688 tal., zabespieczonych przez 400341 osób, co daje przewyżkę 12,3 % na korzyść r. 1868 w porównaniu z poprzedzającym.

Z téj ogólnéj liczby przypada:

	Osób	*Talarów*
Na Austrję.	92684	72.643986
Pół. Zw. niemiecki . .	274973	265.353203
Niemcy południowe .	19571	21.472083
Niem. Szwajcarję . .	13613	19.228416
Razem. . .	400841	378.697688

Przychód wszystkich Towarzystw z premji, procentów i t. d. wynosił 15.245912 tal. Wypadków śmierci między ubespieczonemi było 6159, w skutek czego wypłacono 5.632741 tal.

Kapitał zakładowy powyższych Towarzystw, wynosił z końcem poprzedniego roku 50.404000 tal.

Korespondencja Merkurego.

Wiedeń, 24 października 1869 r.

Podług kodexu handlowego u nas obowiązującego, strata połowy kapitału jakiegokolwiek towarzystwa akcyjnego, stanowi punkt prawny do rozwiązania towarzystwa. Obiega tu pogłoska, że komisarze rządowi przy świeżo z igły zdjętych bankach otrzymali instrukcje ścisłego czuwania nad tym punktem, zapisuję ją więc jako cechującą nasze położenie. Objawia się także silniejsze żądanie likwidacij, a plany fuzjonowania pozostają trochę w cieniu. Głosy w tym względzie słyszeć się dają nietylko w Wiedniu, ale i w Peszcie. Można z tego wnioskować o coraz jaśniejszém widzeniu rzeczy, jednoczenie się bowiem nie zawsze jest lekarstwem. Cóż może wydać zlanie się dwóch pozbawionych warunków życia instytucyj? Likwidacja zaś jest środkiem radykalnym, oczyszczającym plac, otwierającym możność działania i dającym pewność tym instytucjom, które żyć istotnie są w stanie, wreszcie ratuje ona to co jeszcze uratować można. Zdaje się że część akcjonarjuszów Wiener Bank, instytucji najwięcéj zachwianéj pojęła to, zażądawszy zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, dla wyjaśnienia stanu interesów. Oto jeszcze jeden wypadek do charakterystyki naszego przesilenia. Hr. Wratisław prezes banku wiedeńskiego (Wiener Bank) odebrał sobie życie, w skutek bankructwa spowodowanego lekkomyślną grą papierami. Hr. Wratisław, podobnie jak wielu innych członków arystokratycznych rodzin, został wybranym w skutek mody ofiarowywania miejsc w zarządzie nowo-powstających banków osobom utytułowanym. Znajomości przedmiotu nie żądano, zdobywano tylko protektoraty. Na takie osobistości łatwość gry giełdowéj i nadzieja wygranéj musiała silnie działać. Ponęcie téj dał się uwieść hr. Wratisław. Téj saméj słabości podlegała znaczna część publiczności, i z lekkością, właściwą nieświadomości skutków, a przeciwnie, z ciągłą pewnością wygranéj, brnęła w otchłań nie mając wyobrażenia o spadzistości drogi, po któréj postępowała; trzeba też powiedzieć, że grunt nasz był przez rozliczne loterje, szczególniéj dobrze uprawiany w tym kierunku. Ruch który panował do września na naszéj giełdzie, trzeba w części przypisać żywemu udziałowi publiczności pozagiełdowéj. Grom spadający sprowadził też klęski we wszystkich klasach społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że w obec tych wszystkich wypadków giełdę naszą cechuje jakaś nerwowa ospałość. Ciągle jeszcze chętnie ofiarowują papiery, szczególniéj akcje nowych banków do sprzedaży, bez możności znalezienia kupca. Pociąg do zakupna obligacij pierwszeństwa, listów indemnizacyjnych, akcij banku narodowego etc. wykazujący istnienie jakichś kapitałów szukających stałego umieszczenia, nie jest ani dosyć wybitnym, ani dosyć stałym, aby na nim pocieszające wnioski budować można.

Dopełnię moją korespondencje jeszcze dwoma smutnemi wiadomościami, a te są: bankructwo kilku znacznych firm w Bernie, stolicy wyrobów sukiennych i smutny stan przędzalni i tkalni lnianych w Czechach i Morawji. Szybki wzrost tego przemysłu datuje od wybuchu wojny amerykańskiéj. Zabrakło bawełny, trzeba ją było choć w części zastąpić lnem. Nasz przemysł lniany zaczął się ogromnie podnosić. W okręgu Trautenau głównéj siedzibie tego przemysłu, liczba warsztatów do przędzenia lnu wynosiła:

w roku	1853	55000
„	1862	110000
„	1863	160000
„	1865	250000

Obrót handlowy i postęp fabrykacji tkanin lnianych, odpowiadał powyższym cyfrom.

Wywieziono towarów lnianych:

w roku	1855.	47206	ctr.
„	1861.	66380	„
„	1862.	67137	„
„	1863.	83829	„
„	1864.	104408	„

Zwycięstwo Stanów północnych, a z niém obniżenie cen bawełny o 60% i dwa nieurodzaje lnu, zadały cios temu przemysłowi, z którego dotąd wyleczyć się nie może. Bankructwa i ograniczenie czasu pracy były pierwszemi następstwami.

Wkrótce połowa warsztatów albo wstrzymała pracę, albo ograniczyła ją na $^3/_4$. Obecnie wielu fabrykantów ma zamiar zredukować ją na $^1/_2$ dnia. Wielu robotników jest bez zarobku, a więc bez chleba. Austrja w tym przemyśle zajmuje po Anglji i Francji piérwsze miejsce w rzędzie państw europejskich, klęska ta więc jest dla nas bardzo dotkliwą.

Zanim sesja rady państwa otworzy szersze pole do rospraw budżetowych i projektów ekonomicznych, wchodzących w jéj atrybucje—sejmy krajowe debatują nad swemi budżetami i sprawami miejscowemi. W tym zakresie zasługują na uwagę, tak pod względem wartości ogólnéj, jak i rozleglejszego znaczenia, prawa: wodne, zamiany gruntów i wykup prawa propinacyjnego w Galicji. Skupianie gruntów rozrzuconych w jedną całość, jest tak korzystne i do racjonalnego gospodarstwa niezbędne, że dowodzenie jego potrzeby byłoby zbyteczném. W przeprowadzeniu zamiany można przyjąć dwie drogi: administracyjną działającą szybko, na miejscu, często jednak pomimo najlepszéj woli obrażającą prawa osobiste; — drugą sądową: nawet przy sumarycznem postępowaniu powolniejszą, bo ważącą wszystkie chociażby najdrobniejsze prawa i pretensje, ale mniéj dotkliwą

dla drażliwości osobistéj. Oprócz tego w téj alternatywie mieści się kwestja zasad.

Projekt wykupu prawa propinacyjnego, przedstawiony przez wydział krajowy sejmowi galicyjskiemu, orzeka w § piérwszym, że prawo wyszynku i wyrabiania trunków alkoholicznych, będzie od obecnych właścicieli skupione. Piérwsze przechodzi na własność kraju, drugie ma być zupełnie zniesione. Następne paragrafy traktują stronę administracyjną i finansową; ta ostatnia oznacza wynagrodzenie właścicielom, równające się 30-razowéj sumie, wypadłéj z pięcioletniego czystego dochodu rocznego, od prawa służącego właścicielowi. Dochód czysty oblicza się podług wysokości podatku opłacanego za wykonywanie prawa. Spłata nastąpi w obligacjach 7-procentowych, gwarantowanych przez kraj, tak, że jeżeliby dochody z prawa wykupionego, nie wystarczały na pokrycie procentów i losowanie, to wtedy kraj płaci z innych swoich dochodów. Umarzanie obligacij rozłożone jest na lat 35, w ten sposób, że jedna połowa rocznego funduszu amortyzacyjnego przeznacza się na losowanie, druga zaś na kupno obligacij podług kursu bieżącego.

Projekt ten zostawia nienaruszonemi: prawa niektórych gmin pobierających podatek od trunków, oraz własność zabudowań karczemnych i naczyń szynkowych. Część finansowa jest bardzo prosta, oparta na licznych przykładach skupu podobnych praw i przywilejów; zasada jéj więc będzie przyjęta. Trudność leży w pytaniu: jak administrować, po dokonanym skupie, prawem nabytém? czy ma ono pozostać w bezpośredniéj administracji wydziału krajowego? czy też być wydzierżawione większym przedsiębiercom?

Na posiedzeniu Izby niższéj sejmu węgierskiego d. 18 b. m., w mowie trwającéj 5 kwadransy, minister finansów Longay przedstawił rachunek za rok 1868, część budżetu na rok 1870 i sprawozdania ze stanu majątku państwa. Mowa była bardzo dobrze przyjętą. Rachunek za rok 1868 wykazuje przewyżkę dochodów wypadłą z kombinacji cyfr za rok 1867 i 1868, w ilości 6.083406 fl. Sprawozdanie o stanie majątku państwa stanowi gruby tom zawierający bogate materjały.

Na porządek dzienny obecnéj sesji, wejdzie także kwestja stosunku Banku narodowego w Wiedniu do Węgier. Rozprawy w tym kierunku obiecują być gorące. Dotąd dopiéro lewica interpelowała ministra, ale i inne partje przygotowują sie pytać rząd o zapatrywanie się tegoż na istniejącą zależność Węgier od Banku narodowego, jako też na kwestję przyszłéj emisji banknotów węgierskich, czy to za pomocą jednéj instytucji, czy też wolnych banków. Mówią powszechnie, że minister finansów jest zwolennikiem wolności banków, chociaż to jeszcze nie decyduje o wprowadzeniu w życie tego systematu. Zarzuty i niechęć ze strony węgierskiéj przeciwko Bankowi narodowemu są tak ogólne, że sam Bank wyraził już, w odpowiedzi na oskarżenia Izby handlowéj peszteńskiéj, życzenia rozstrzygnięcia sporu, niekorzystnego dla całéj monarchji.

Na giełdzie tutejszéj nie widać jeszcze śladu polepszenia,— przeciwnie, mieliśmy chwile 19, a szczególniéj 20 b. m., w których ogólny popłoch sprowadził nowe, znaczne obniżenie kursu papierów. Południowy kurs z 18 b. m. wykazywał cenę akcij zakładu kredytowego 253 fl., Banku anglo-austrjackiego 242,50, Banku narodowego 716 fl., kolei południowéj (Lombardy) 252,50, kolei Karola-Ludwika 241 fl., kolei państwowéj 365 fl. Już 19 b. m. giełda była bardzo źle usposobioną, a 20 notowano 1-sze 238 fl, — 2-gie przy ciągłych fluktuacjach dochodziły do 220 fl.,— 3-cie 705 fl.,—4-te 246,50 fl.,—5-te 231 fl.,—6-te 354 fl., również wszystkie inne papiery poniosły większe lub mniejsze straty. Akcje nowszych banków, jeżeli mogły być sprzedane, to tylko ze stratą. Dni następnych usposobienie było lepsze, ale pomimo tego, cofamy się ciągle. Akcje kolei szczególnie pierwszorzędnych, a z papierów spekulacyjnych akcje zakładu kredytowego, stosunkowo najlepiéj się trzymają.

CENY TARGOWE W MIASTACH KRÓL. POLS.,

za m. styczeń 1869.

(*w rublach*).

		Średnie ceny w miastach gubernij										W ogóle oprócz Warszawy	W Warszawie
		Warszawskiéj	Kaliskiéj	Petrokowskiéj	Radomskiej	Kieleckiéj	Lubelskiéj	Siedleckiéj	Płockiéj	Łomżyńskiéj	Suwałkskiéj		
Robotnik pieszy		0,41 1/2	0,40	0,42	0,35	0,32 1/2	0,36	0,29	0,38 3/4	0,33	0,30	0,357	0,46 1/2
Robotnik 1-konny		1,61	1,18 1/2	1,19 1/2	1,09 1/2	1,00 1/2	0,95	0,87 3/4	1,22	1,15 1/4	0,97 1/2	1,126	2,01 1/2
Robotnik 2-konny		2,09 3/4	2,16 1/2	2,08	1,66 1/2	1,75	1,53	1,55	2,24 1/2	1,71	1,62	1,841	3,33
Koń mierny		68,33 1/3	61,25	55,71	54,58	50,91 1/2	41,25	46,16 1/2	60,47 1/2	42,31 1/4	32,50	51,349	45,00
Wół „		35,50	35,75	36,77	31,16 1/2	41,50	33,00	36,76 1/2	37,35 1/4	34,35	36,50	35,865	56,25
Owca zwycz. lub skop		3,50	3,10	3,46 1/2	2,57 1/2	3,12 1/2	2,12	2,81 1/4	3,03	2,91 3/4	2,40	2,904	3,75
Wieprz		27,50	29,05	32,55	36,87	37,50	45,00	32,16 1/2	35,24 1/2	30,20 3/4	23,75	32,983	23,67 1/2
Zboże: Pszenica	czetw.	10,17 2/3	9,47 1/2	10,21 1/2	9,52 1/2	9,46	9,20	13,77 1/2	9,92	12,96	13,55	10,525	10,71
Zboże: Żyto	„	7,81 5/6	7,25 1/2	7,52	6,56 1/2	7,08 1/2	6,81	8,06 1/2	6,94	8,57 1/2	11,04 1/4	7,767	8,48
Zboże: Jęczmień	„	6,66 5/6	6,63 3/8	6,89	5,56 1/2	6,46	5,81	7,12	6,04 3/4	7,09 1/2	9,05	6,734	7,30
Zboże: Owies	„	4,48 5/12	4,85	4,10 1/2	3,43 1/2	3,70	4,16	4,45 1/2	3,84	4,51 1/3	5,05	4,259	5,50
Kartofle	„	1,54 1/11	1,23 1/2	1,26 1/2	1,24 1/2	1,22	2,40	1,76	1,49 1/2	2,01 2/3	3,13 3/4	1,732	2,13
Mąka pszenna celna	„	13,13 5/8	13,62 1/2	12,30 1/2	11,62	11,96 1/2	9,70	12,98 1/2	10,63	14,15 1/2	15 97 1/2	12,609	pud 2,47
Mąka „ zwyczajna	„	10,43 1/8	10,57	9,54 1/2	8,16 1/2	8,79	7,62	10,35 1/2	8,94 1/2	12,13	14,90	10,145	„ 1,80
Mąka żytnia pytlowa	„	9,37 7/8	8,37	8,32 1/2	8,09	7,86 1/2	8,50	9,30 1/2	7,82 1/2	9,58	14,16 1/2	9,14	„ 1,40
Mąka „ razowa	„	8,10 4/5	7,41 3/4	6,93	6,09 1/2	6,11 1/2	6,20	8,15 1/2	6,82 1/2	9,28 3/4	10,85 1/2	7,598	czet. 7,77
Chleb pytlowy	funt	0,03 1/12	0,02 3/4	0,03	0,03	0,02 1/2	0,02	0,03 1/4	0,03	0,03 2/3	0,03	0,029	0,03 1/4
Chleb razowy	„	0,02	0,02 1/8	0,02	0,02	0,02	0,01	0,02 1/4	0,02	0,02 1/2	0,02 1/4	0,02	0,02 1/4
Mięso wołowe	„	0,07 1/24	0,06 1/2	0,07	0,06	0,06 1/2	0,05	0,06	0,06 3/4	0,06 2/3	0,05	0,062	0,11
Masło solone	„	0,25 2/5	0,26 1/4	0,28 1/2	0,28	0,21	0,25	0,26	0,27	0,27 1/3	0,26 1/4	0,261	0,28
Łój	pud	4,80	5,76 3/4	6,84	5,67 1/2	5,53	5,65	4,86	5,15 1/2	5,93 1/2	6,80	5,701	5,60
Wełna celna	„	20,75	25,00	30,00	19,33	.	15,00	26,75	17,50	16,66 2/3	15,00	20,666	30,00
Wódka 78°	wiadro	3,80 2/11	3,78 3/4	3,70	3,77	3,59	3,90	4,12 1/2	4,15 3/4	4,45 2/3	5,10	4,039	3,28
Drzewo opałowe twarde	sąż. kub.	7,41 4/11	8,27 1/2	7,20	3,18 1/2	3,95	4,62	4,72 1/2	6,93	5,37 2/3	7,00	5,867	11,31
Drzewo opałowe miękkie	„	6,37 5/11	6,60	6,38	2,87 1/2	3,20 1/2	3,80	4,21	5,99	4,56 1/4	5,50	4,949	9,56
Siano	pud	0,36 6/11	0,46 3/4	0,36	0,28 1/2	0,31 1/2	0,75	0,31 1/2	0,34	0,38 1/3	0,33 1/2	0,351	0,45
Słoma	„	0,26	0,26 1/2	0,31 1/2	0,22	0,23 1/2	0,18	0,20 1/2	0,20 1/2	0,23 1/3	0,21 1/2	0,233	0,31

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 16 paźdz.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 23 paźdz.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Warsz.	2.570.214, 28	310735, 91	212187, 26½	2.668.762, 92½
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Łodzi	665.506, 79½	110386, 52½	90794, 90	685.098, 42
1. Skup. Portfel wexli kraj. w Włocł.	710.887, 01	116351, 24½	93267, 08	733.971, 17½
1. Skup. Portfel „ zagranicznych	19.760, 09½	36458, 34	1000, .	55.218, 43½
2. Zaliczenia na papiery publiczne	577.651, .	20430, .	8005, .	590.076, .
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny	174.593, .	16192, 57	35772, 57	155 013, .
3. Pożyczki na zastaw towarów b) in. tow.	122.467, 07	788, 54	18518, 54	104.737, 07
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	587.399, 98	.	14959, 45	572.440, 53
4. Otwarte kredyta	4.582.165, 89	1.122377,63½	692769, 01½	5.011.774, 51
5. Kasa Monety srebrne	2.577.245, 05¼	.	2255, 81¾	2.574.989, 23½
5. Kasa „ złote	43.654, 35½	.	.	43.654, 35
5. Kasa Bilety Banku Polskiego	500.765, .	291903, .	.	792.668, .
5. Kasa „ Kred. Cesarstwa	759 243, .	.	377223, .	382.020, .
Łącznie (5)	3.880.907, 40¾	.	87575, 81¾	3.793.331, 59

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 18—23 października 1869 r.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU Poniedz. 18 paźdz.	Wtorek 19	Środa 20	Czwar. 21	Piątek 22	Sobota 23	Stosunek do równi na 100
			R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	.	.	.	85,25	.	85¼
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	113,50	.	151 3/10
Polskie. Cert. ban na obl. cz. A (z.300) z k.	5	45	.	.	.	.	56,75	.	126 1/10
Polskie. „ „ „ B (z.200)	0	30	.	.	.	.	28	.	93 3/10
	5	30	.	.	.	.	37	.	123⅓
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*40	.	*40
Polskie. Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	75,15	74,97	75	74,95	74,93	74,94	74 9/10
Polskie. kupon	.	.	.	.	.	.	.	1,57 7/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.	.	86	.	86
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	.	.	.	149	.	.	149
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	.	.	151	.	.	.	151
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	102	102	102	102	102	102	102
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	101	101,33	101,33	101	101,33	101,50	101½
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	.	.	87	.	87	.	87
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	91,22	91,21	90,70	91,03	90,85	90,91	90 9/10
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	90,22	90,21	90,03	90,03	89,85	89,75	89¾
Polskie. kupon	.	.	.	.	.	.	.	1,33⅓	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego	5,475	100	.	.	.	.	.	*100,33	*100⅓
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.	.	*71,50	.	*119 1/6
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	.	.	.	.	.	*72	*72
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Polskie. Obligacje „ „	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100)	5	100	.	.	.	.	*101,50	.	*101½
Rus. Ruskie listy zastawne	5	.	102,25	102,50	.	102,17	102,17	102,17	102 1/6
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	.	.	.	.	*150	.	*120
Rus. Obligacje „ „	4½	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	117,30	117,30	117,30	117, 5	117,75	117,90	126 9/10
Gdańsk (100) „	.	92,857	.	117,22½	117,22½	.	117,67½	.	126 1/10
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	178,80	.	.	.	.	.	126 9/10
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	8,06	.	.	.	8,06	8,06	127 4/5
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	96,37½	.	.	.	.	96,45	128 1/5
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	.	.	.	.	*97,80	*105 3/10
Petersburg (Rub. 100) 1 „	.	100	.	99,25	99,33	.	99,33	99,33	99⅓
3. Monety.									
Półimperjał	.	5,15	.	.	.	.	6,62	.	128½
Napoleondor	.	5	.	.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.	.	3,75	.	125
Rubel srebrny	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,61.905	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Londyn.	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Frankfurt.	Amsterd.	Hamburg.
bankowa:	6%	3	2½	4	4	2½	2½	—
giełdowa:	—	2½	1½	4	2½ (3)	1¾ (2)	2½	1¾

Wiadomości bieżące.

— **Stowarzyszenie spożywcze** p. n. „Oszczędność,” założone zostało w Radomiu, z inicjatywy miejscowego obywatela p. Konst. Lubańskiego, oraz zasłużonego już na tém polu i niezmordowanego propagatora idei spółdziaławczéj w naszym kraju, p. Juljana Statkowskiego, który obecnie bawi w Radomiu dla wprowadzenia w życie,—jako jeden z pierwotnych założycieli,—téj nowéj instytucji. Życzymy jéj z całego serca najzupełniejszego powodzenia i pragnęlibyśmy aby przykład Warszawy i Radomia zachęcił inne miasta do naśladownictwa tych pożytecznych dla społeczności usiłowań. Ustawa Stow. „Merkury” służyła za wzór statutom Stowarz. „Oszczędność.” Zauważyliśmy atoli kilka pożądanych zmian, które silnie wpłynąć mogą na zwiększenie usług, jakie Stowarzyszenia spożywcze mają na celu świadczyć klasom niezamożnym ludności. Udziały członków za wysoko, zdaniem naszém, oznaczone w Stow. „Merkury,” obniżono do połowy, t. j. na r. 5. Przytém Stowarzyszenie radomskie, z decyzji ogólnego zebrania, udzielać może pewien kredyt dla niezamożnych członków, zostających w służbie rządowéj i pobierających pensje. Kredyt, jakkolwiek w zasadzie przeciwny interesom i celom Stow. spożywczych, w tych warunkach, wyjątkowo się da zastosować z pożytkiem i bez uszczerbku dla Stowarzyszonych—gdyż Zarząd udziela go „nie inaczéj jak po zniesieniu się z władzami tych osób i kasjerami, i zastrzeżeniem zaspokojenia kredytu przed upływem operacyjnego półrocznego perjodu.” Radzilibyśmy Zarządowi Stow. „Merkury,” aby na najbliższém Zebraniu Ogólném zaproponował wprowadzenie do Ustawy analogicznego artykułu, z tą jednak zmianą, że wszyscy urzędnicy tak rządowi jak prywatni, oraz osoby pobierające stałą płacę dającą dostateczną rękojmię uiszczenia długu w oznaczonym czasie — uzyskać mogą kredyt na towary zakupywane w sklepach Stowarzyszenia. Sądzimy, że modyfikacja tego rodzaju przyczyniłaby się może do wzrostu liczby członków ze sfery mało dotąd reprezentowanéj w Stowarzyszeniu, a dla któréj byłaby niejednokrotnie rzeczywistą ulgą.

— **Uniwersytetów we Włoszech** znajduje się obecnie 20, do których w 1866 — 1867 uczęszczało 7651 studentów. Neapol liczył ich najwięcéj: 1503. Liczba słuchaczy na tych wszechnicach zmniejsza się znacznie, w skutek mniejszego upodobania do studjum teologji. Profesorów jest 620.

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, Wiktor Somer.